

SŁOWO

Wilno, Niedziela 8-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA Odcioszeń. Wiersz miarowy jednoszpaltowy na str. 2-aj i 3-aj 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Stanowisko „Wyzwolenia“.

Nietylko z dużym jak zawsze zainteresowaniem, ale też z szczególnym podziwem przeczytałem wczorajszego artykułu p. L. Ch. w *Kurjerze Wileńskim*.

Artykuł ten należy do kategorii artykułów o silnym retuszu, albo jeszcze lepiej do artykułów z reflektorem. Często na scenie teatralnej, w celach czysto artystycznych, puszcza się z reflektoru snop światła na jeden jakiś przedmiot, aby odwrócić uwagę widzów od tego, czego od inscenizacji wymaga oportunistyczny współczesnej niedoskonałej techniki teatralnej. W podobny bardzo sugestywny sposób, uczynił to wczoraj p. L. Ch. ze swymi *dwoma ustawami*, wypisanymi czarnym garmentem, z dwoma specjalnymi *a capitam* przeznaczonymi dla dowiedzenia, że drugiej ustawy wykonywać nie można bez pierwszej, ale pierwszą ustawę można i należy wykonywać bez uwzględnienia drugiej.

Dla tych, którzy wczorajszego *Kurjera Wileńskiego* nie czytali, powtórzę maszę w kilku słowach o co chodzi:

Klub *Wyzwolenia* poparł wniosek p. Witosa o wznowieniu akcji osadnictwa wojskowego na Ziemiach Wschodnich, czyli zastosowaniu ustawy z 17 grudnia 1920 r. Poparcie takiego wniosku stanowi niewątpliwie *kompromitację* czystości i konsekwencji linii politycznej klubu *Wyzwolenia*, który tutaj u nas szedł do wyborów pod bardzo głośno wykrzykiwanym hasłem: „przec z osadnictwem wojskowym“. Niema jeszcze takiego stronnictwa, ani takiego klubu na świecie, którego nie zabił to, gdy się okaże, że właściwie bez żadnego powodu, diametralnie zmienił swą ideologię polityczną. Otóż nadmiernie trudnego zadania obrony stanowiska *Wyzwolenia* podjął się p. L. Ch. i wykonał ją mistrzowsko pod względem dziennikarskim.

Pan L. Ch. powiedział wczoraj: W dniu 17 grudnia 1920 r. uchwalone zostały nie jedna, lecz dwie ustawy. Ustawa pierwsza (to właśnie zostało podkreślone czarnym garmentem) powiada tylko o przejściu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, ustawa druga dopiero mówi o nadaniu tej ziemi żołnierzom. Ustawa druga powołuje się na ustawę pierwszą, ale nie odwrotnie.

Tutaj mamy właśnie do czynienia z reflektorem, który przejawiając rzecz zupełnie drugorzędną i nieistotną, wywołuje w dobrej woli czytelnika *Kurjera Wileńskiego* taki nastrój, że czytelnik ten sobie myśli: „a więc wyzwolenicy chcą tylko ziemię odebrać od właścicieli, ale nie chcą jej oddać żołnierzom“.—Wszystko więc jest w porządku w czasach, w których obrona własności uważana jest za antypaństwową rewoltę.

Otóż nie jest wszystko w porządku ani z punktu widzenia przeciętnego wyzwolenczego wyborcy, ani z punktu widzenia tych, którzy podpisywali demokratyczno-wileński memoriał o celach reformy rolnej na Ziemiach Wschodnich.

Zupełnie nieistotnym jest, że ustawa „pierwsza“ nie powołuje się na drugą. Natomiast istotnym jest, że ustawa „pierwsza“ zawiera ów art. 4, który cytujemy za p. L. Ch.: „Powyższy zapas ziemi, przeznaczony jest na rozkolonizowanie między żołnierzy oraz na wykonanie reformy rolnej“.

To właśnie jest decydujące. Ustawy z 17 grudnia nie można inaczej wykonywać jak w związku z kolonizacją wojskową.

Pan L. Ch. w swoim artykule proponuje kilka sposobów *obejścia* brzmienia tego artykułu. Sposoby te nie mają podstawy prawnej. Pan L. Ch. proponuje np. aby tekst art. 4 wywrócić do góry nogami i dla uratowania pozorów oddać 1 proc. wywłaszczonej ziemi na kolonizację wojskową a 99 proc. na potrzeby miejscowej ludności. Oczywiście z taką interpretacją ustawy nie zgodzi się żaden sąd, ani nawet żaden urzędnik ministerstwa reform rolnych.

Ale również politycznie p. L. Ch. wie, że nie ma racji. Podpisanie przez wyzwolenców wniosku Piasta, przy pierwszej okazji pierwszej propozycji p. Witosa, stanowi niewątpliwie *kompromitację* grupy *Wyzwolenia* i na to niema rady. Pan L. Ch. sam to widzi i odczuwa, skoro wstydliwie jednak zaznacza w małym tym razem *uwagi* (bez ozarnego garmentu i specjalnego *a capitam*) że wniosek o osadnictwie był podpisany wyłącznie przez wyzwolenców-koroniarzy.

Wreszcie omawiany artykuł przechodzi do porządku dziennego nad dwiema sprawami:

P. L. Ch. zapomina: że wniosek podpisany przez klub *Wyzwolenia* na pierwsze łaskawe skiniecie p. Witosa nie będzie mógł być wykonany w żadnym razie w myśl pragnień p. Thugutta. Od kiedy to bowiem p. Witos jest uważany za *quantite negligible* na gruncie sejmowym?

że ustawa z 17 grudnia 1920 r. nie jest zgodna z konstytucją i że może napotkać na duże przeszkody prawne. Pozostały jeszcze sądy w Rzeczypospolitej, jakkolwiek instytucja parlamentarnego ministra sprawiedliwości obniżyła i obniża wcale wydatnie wysoki poziom sądów polskich. Polska obecna może sobie nie być krajem *więcej* praworządym, niż Prusy Fryderyka II, ale należy mieć nadzieję, że państwo z XX w. dorówna przecież w praworządności królestwu XVIII wieku.

Klub *Wyzwolenia* w swej agitacji wyborczej wykorzystywał złą teorię, że „bolszewizm wypierać należy bolszewizowaniem ludności“. Cudaczna ta teoria była i jest jeszcze obecnie, linją wytyczną polityki polskiej wobec Ziemi Wschodnich. Wyzwolenicy podniecali ludność i w ten sposób zbierali mandaty.

Ale prócz dyskutowania tej teorii powodzenie swe przy wyborach zawdzięcza partja *Wyzwolenia* 1) energicznemu zwalczaniu osadnictwa wojskowego, zniechęconego przez włościanstwo miejscowe białoruskie i polskie, 2) propagandzie imienia Józefa Piłsudskiego, którą donosi uprawiali.

Stosunek do osadnictwa wojskowego wyjaśnił się na pierwsze zapotrzebowanie posła Witosa. Stosunek do Marsz. Józefa Piłsudskiego zmienił się w sposób podobny. Obecnie żaden z klubów sejmowych nie popiera Marsz. Piłsudskiego. Kluby ósemki zwalczały go jednak podczas wyborów, klub Piasta, ani mniejszości narodowe nigdy nie angażowały się w jego politykę, P. P. S. wreszcie obciążona antymilitarnym bagażem swej ideologii oddawna już z trudem mogła nadążyć za b. Wodzem Naczelnym.

Natomiast zmiana stosunku *Wyzwolenia* do Marsz. Piłsudskiego jest bardzo znamienna. Klub ten nadal toleruje ideologię Józefa Piłsudskiego w swem łonie i powala nawet swym członkom występować na *amatora* w jej obronie z trybuny sejmowej. Ale klub ten nie poparł Mar-

szalka żadną poważną akcją, żadną nawet zbiorową enuncjacją. Są to co prawda wiadomości, które do świadomości wyzwolenców z Lidy i wyzwolenców z Oszmiany dotrą, podobnie jak mody paryskie, za rok, lub za dwa lata, — taki jest jednak stan faktyczny, któremu zaprzeczyć się nie da.

Piszemy ten artykuł nie dlatego, aby nasze stanowisko w sprawie osadnictwa wojskowego pokrywało się z pierwotnym stanowiskiem *Wyzwolenia* w tej sprawie, z tem tak uprzejmie u stóp p. Witosa złożonym stanowiskiem; — i nie dlatego także, abyśmy chcieli u *Wyzwolenia* dopomnieć się o wdzięczność dla Marsz. Piłsudskiego, którego rolę w Polsce ocenialiśmy znowuż zupełnie odmiennie. Ale postawie sejmowi dużo mają przywilejów w Polsce. Mogą pracować lub nie pracować, czytać swe wnioski, lub je nie czytać — nam skromnym dziennikarzem pozostał tylko jeden przywilej: konstatacja stosunku praktyki parlamentarnej do obietnic i hasel rzucanych przy wyborach.

Cał.

„NERVOSAN“ jest jedynym wskazanym środkiem leczniczym przeciw EPILEPSJI i innym CIERPIENIOM NERWOWYM, które dla swego saniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych. „NERVOSAN“ żądać w każdej aptece.

Poniedziałek 9 -go Lutego
i dni następne
Biały Tydzień



Bracia Jabłkowski
Warszawa-Bracha-25 Wilno-Mickiewicza-18.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Już przystąpili do roboty.

„Młot“ donosi: Komisja dla spraw emigrantów politycznych uchwaliła wysłać 29 z przybyłych niedawno z Polski komunistów do Charkowa. Zostają oni przydzieleni do dyspozycji Centralnego Komitetu Mopra. Reszta przybyłych pozostaje narazie na Białorusi, gdzie będzie prowadzila prace agitacyjną na wsi. „Praca“ komunistów przybyłych z Polski ma polegać na szerzeniu kłamstw o Polsce w drodze opowiadań o męczarniach jakie im zadawano w „w katoznicach demokratycznej Polski“.

Nowe wybory do „sielsowietów“

W związku z uchwałą cik'a o nowych wyborach do rad wiejskich centralna komisja wyborcza rozpisala nowe wybory w 160 radach wiejskich. Wybory zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie.

Finansowanie przedsiębiorstw prywatnych.

W związku z rozpoczętym kursem „Nec-nepa“ Rada gospodarki ludowych postanowiła udzielić znacznej pomocy finansowej przedsiębiorstwom prywatnym. W pierwszym rządzie zapomogi te otrzymają trusty: przedziałalnolnu, metalurgiczny i wyrobów szklanych.

Walki pod Orszą.

W ostatnich dniach stycznia pod Orszą rozegrały się formalne walki pomiędzy rozjuszonem włościanstwem białoruskim a komunistami. Chłopi z wsi Lichiniczefskiej i Pustynskiej położonych o kilka kilometrów od Orszy doprowadzili do ostateczności samowolą funkcjonujący sowieckich, którzy rozpoczęli ściąganie kontyngentu zboża, chwycili za siekiery i kosy i zdemolowali całkowicie cały szereg budynków rządowych. Tym zamordowali 5 komunistów, domy ich zostały spalone. Zaalarmowane władze sowieckie w Orszy i Mohylowie wysłały oddziały wojska, na celu „przywrócenia porządku“. Jednocześnie z wojskiem przybyła na miejsce wypadków grupa agentów G. P. U. Aresztowano dotychczas 10 chłopów.

Z Rosji sowieckiej.

Podróż Rykowa.

Podróż agitacyjna prezesa Sownarkomu Rykowa i wygłaszane w czasie jej przemówienia odsłaniają istotę nowego kursu a wewnętrznej polityki Sowietów. Różnica pomiędzy starym a nowym kursem polega, jak oświadczył Rykow, na tem: dotychczas komunisti dowodzili wsia, obecnie będą oni przekonywali chłopów. Pogląd na „kulaka“ powinien ulec rewizji. Pojęcie to było zbyt szeroko stosowane. Poza wyjątkiem różnic pomiędzy starym i nowym kursem, Rykow zapewniał wszędzie, że rząd zamierza obniżyć znacznie podatki dla włościanstwa.

Zapowiedzi jednakże Rykowa przechodzą bez echa, a raczej jeżeli spotykają się z jakimś oddźwiękiem, to jest to głos walki z komunistami. Czynnej krwawej walki, o której epizodach codziennie donoszą gazety sowieckie.

„Izwestija“ o antysowieckim bloku.

W artykule wstępnym „Izwestij“ czytamy: Do chwili obecnej nie znamy całkowicie rezultatów konferencji w Heising-

iorsie. Mimo to jednak posiadamy dość danych, aby twierdzić, że wrogi związkowi sowieckiemu blok został zawlązany. Dalej zaś urzędowy organ, nie bacząc na to, że przed tygodniem jeszcze dyplomaci sowieccy uważali, że bałkański, antysowiecki sojusz nie doszedł do skutku, twierdzi, że Bułgaria, Rumunja i Jugosławia porozumiały się, przyczem rząd bułgarski podjął się poprzeć Rumunję w sprawie Bessarabji, oraz domagać się niedopuszczenia bizertskiej floty na Czarne Morze. Podobne zobowiązania wzięła na siebie i Jugosławia. Sojusz ten, zdaniem publicystów sowieckich, zawarty został pod presją Anglii.

Chamberlaine, jak piszą „Izwestija“, intryguje przeciwko Sowietom również i we Francji i Włoszech, oraz dąży do wciągnięcia do antysowieckiego bloku na zachodzie Litwy i Szwecji. Polityka angielska w stosunku do Sowietów jest popierana przez Stany Zjednoczone i Francję. „Izwestija“ domaga się, aby rząd francuski ogłosił deklarację, że nie bierze on udziału we wrogich knowaniach Anglii przeciwko związkowi Sowietów.

Pierwszy rozkaz Frunzego.

„Rosta“ z dnia 6 b.m. donosi: W rozkazie do armji i floty z powodu objęcia

TELEGRAMY.

Sahm nie chce się uspokoić.

GDANSK. 7.II. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego prezydent senatu Sahm udzielał wyjaśnień w sprawie konfliktu pocztowego, wskazując na orzeczenie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów wydane przed kilku dniami.

Znaczenie tego orzeczenia, zdaniem prezydenta Sahma, polega na tem, że strona prawna sprawy została rozstrzygnięta w pierwszej instancji.

Wrazie wniesienia przez Polskę sprzeciwu przeciwko temu orzeczeniu—mówił p. Sahm—Rada Ligi Narodów zajmie się tą sprawą na swej marcowej sesji. Rada Ligi Narodów zajmuje się jednak już obecnie drugą sprawą, a mianowicie sprawozdaniem Wysokiego Komisarza w sprawie tak zwanego action directe.

Prezydent Sahm podkreślił dalej, że orzeczenie Wysokiego Komisarza nie spowoduje żadnej zmiany w stanowisku rządu gdańskiego, to znaczy, że senat gdański nie będzie stosował żadnych zarządzeń, ani uciekał się do samopomocy przeciwko—jak się wyraził prezydent Sahm—niepławnie urządzonej polskiej służbie pocztowej, nie chcąc schodzić z przewidzianej prawnej drogi postępowania arbitrażowego przed Ligą Narodów. W końcu prezydent Sahm wyraził nadzieję, że Liga Narodów skutecznie obroni interesy i prawa Gdańska.

Stanisława Umińska uniewinniona.

PARYŻ 7.II. (Pat.) Na godzinie przed otwarciem rozprawy w procesie Umińskiej zaczęły napływać do sali obrad obrzydliwe tłumy publiczności. Specjalny stół został zarezerwowany dla prasy polskiej. Na sali panuje atmosfera pełna sympatii dla oskarżonej. Ogłoszenie wyroku oczekiwane jest dzisiaj o 5-ej wieczorem.

PARYŻ 7.II. (Pat.) Sąd po pięciominutowej naradzie wydał jednogłośnie wyrok uniewinniający Stanisławę Umińską.

Narada w sprawie odszkodowań.

LONDYN. 7.II. (Pat.) Jak donosi „Ewening Standard“ odbyła się w Paryżu

stanowiska komisarza wojska i marynarki p. Frunze oświadcza, że odpowiedzialność za obronę państwa Sowietów stawia obecnie czerwonej armji szczególne wymagania. Pozbawiona swego kierownika idealnego armja czerwona musi konsekwentnie i niezmiennie urzeczywistniać jego nakazy. Umocnienie sojuszu robotników i włościan, który zabezpieczył zwycięstwo czerwonej armji, winno być podstawą obrony kraju. Do tego celu dąży realizowane obecnie przejście do systemu milicyjnego. Armja malejąc liczebnie wzrasta jakościowo. Związek Sowietów dąży do usunięcia niebezpieczeństwa wojny raz na zawsze, wytrwale walczy o pokój i będzie nadal starać się o ustalenie pokojowej współpracy narodów. Ale zachowanie pokoju zależy nie tylko od Sowietów, ale od samego rozwoju gospodarczego, który jest źródłem nowych gróźb dla bezpieczeństwa.

P. Frunze wskazuje, że w ostatnich czasach niebezpieczeństwo to nabiera kształtów konkretnych w próbach utworzenia przeciwko Sowietom wrogich ugrupowań małych i wielkich państw. Czerwona armja będzie doskonalić się, aby być gotową do odparcia niebezpieczeństw, grozących pracy pokojowej narodów związku sowieckiego.

wymiana zdań między generalnym agentem dla spłat odszkodowawczych Gibertem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu i delegatem belgijskim do komisji odszkodowań de la Croix. Przedmiotem narad była sprawa odszkodowań oraz kwestje z nią związane a wynikające z planu Davesa.

Unszlicht zastępcą Frunzego.

MOSKWA 7.II. (Pat.) Zastępcą komisarza ludowego dla spraw wojskowych Frunzego mianowany został Unszlicht.

Herriot i Clementel do Londynu.

PARYŻ. 7.II. (Pat.) Jak donosi „Petit Parisien“ jest rzeczą możliwą, że po otrzymaniu odpowiedzi angielskiej w sprawie długów Herriot i Clementel udadzą się do Londynu celem omówienia środków mogących doprowadzić do słusznego rozwiązania kwestji.

Zajęcie majątków obywateli greckich w Turcji.

PARYŻ. 7.II. (Pat.) Dzienniki donoszą z Aten, że władze w Konstantynopolu zaskwestrowały dobra, będące własnością trzech bankierów greckich, mają zaś zamiar zaskwestrować wszystkie towary, złożone na składach przez Greków, znajdujących się obecnie w Konstantynopolu.

Gwałtowna zniżka cen na pszenicę.

CHICAGO, 7.II. (Pat.) Na giełdzie zbożowej zapanowała panika. Ceny pszenicy spadają gwałtownie. Przy zamknięciu giełdy notowano pszenicę 1.86 i 5/8 dolara, a nawet 1.56 i 5/8 dolara. Wiele firm zostało doprowadzone na brzeg przepaści. Zlecenia sprzedaży napływają z godziny na godzinę.

Spór o patriarchy do Ligi Narodów.

ATENY, 7.II. (Pat.) Wobec tego, że Turcja nie przyjęła propozycji greckiej, aby spór w kwestji patriarchy przekazano haskiemu trybunałowi rozjemczemu, rząd grecki postanowił wystosować do Ligi Narodów notę z prośbą o interwencję w konflikcie grecko-tureckim.

SEJM I RZĄD.

Posiedzenie komiteu ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.—Słowa) Na wczorajszym posiedzeniu komiteu ekonomicznego Rady Ministrów obradowano jedynie nad sprawą reformy rolnej na Ziemiach Wschodnich. Kwestja zatargu z Gdańskiem nie była wcale poruszana.

Przyjazd p. Pusty do Polski.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.—Słowa) Na powitanie estońskiego ministra spraw zagranicznych wyjechał do Turmont poseł estoński w Warszawie i z ramienia M. S. Z. referent spraw bałtyckich p. Skierski. Jutro na cześć gościa estońskiego premier Grabski wydaje obiad.

W sprawie okólnika o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.—Słowa) W sprawie wydanego przez ministra Ratajskiego okólnika o zebraniach i zgromadzeniach, który to okólnik wchodził w konflikt z konstytucją w wypadkach, gdy chodzi o zgromadzenia poselskie (wiece), ma być na najbliższym posiedzeniu Sejmu postawiony wniosek nagły. Z drugiej strony okólnikiem zainteresował się premier Grabski.

N. P. R. nie prowadzi rokowań w sprawie utworzenia centrum.

„Kurjer Poranny“ podaje: Ze strony międzynarodowej klubu sejmowego Narodowej Partji Robotniczej przszono nas o zaznaczenie, że żadne ze strony tego klubu rokowania z „Piastem“ lub Chrześcijańską Demokracją w celu utworzenia silnego centrum, nie były i nie są prowadzone. Szczególnie, jeżeli chodzi o Chrześc. Demokrację, nie może być o tem mowy — brzmi oświadczenie wybitnego reprezentanta N. P. R.

O uruchomienie przemysłu białostockiego.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.—Słowa) Premier Grabski przyjął wczoraj delegację rady miejskiej Białegostoku i przedstawicieli tamtejszego przemysłu. Delegacja prosiła o kredyty na uruchomienie przemysłu białostockiego.

Z Kowieńszczyzny.

Utworzenie nowej partji postępowej.

Litewska agencja urzędowa „Elta“ donosi: Jak informują, w Kownie organizuje się nowa partja postępowca, która wkrótce zacznie wydawać własny organ „Ukininku Balsas“ (Głos Gospodarzy). Pismo ma być tygodnikiem.

Prócz tego obiegają pogłoski, iż w najbliższym czasie ukaże się nowy dziennik bezpartyjny „Naujusios Zinios“ (Najnowsze Nowiny).

Bezrobocie w Kownie.

„Liteuvos Zinios“ Nr. 21 podaje: Dotychczas zarejestrowano w Kownie 1770 bezrobotnych (w tem 670 kobiet). Budżet państwowy na 1925 r. przewiduje około półtora miliona litów na cele zapomogi dla bezrobotnych.

D—rzy

Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz

lokują położnicę w Zakładzie położniczym, ulica W. Pohulanka 31.

Ponure historje wileńskie.

Było to w roku 1662-ym. Wilno zaczęło się dopiero odbudowywać po napadzie cara Aleksego, który obrócił w perzynę całe miasto i wyrzucił przeszło 25 tysięcy mieszkańców. Zaczęło powoli zapominać o krwawym sierpniu 55-go roku i zaczęli wracać z wygnania znaczniejsi obywatele miasta.

Koło Zielonych Świątek, o szarej godzinie, ulicą Subocz toczyła się obszerna landara, a za nią szereg ciężko ładownych wozów. Cały ten szereg wjechał w bramę kamienicy w pobliżu bramy Sobaczaj. Niecierpliwie o tej godzinie przechodnie z ciekawością przyglądali się podróznym, gdy wozy i landara znikły im z oczu, jeden z nich rzekł: — „To rajca Filipowicz wraca“.

„Breszsz“! kłótiliwe zawołała kobieta i pobiegła sprawdzić usłyszaną wiadomość. Była to, tak zwana, Janowa piekarka, która właśnie mieszkała w kamienicy rajcy Filipowicza—jak mówiono wtedy—w piątej anacie od chaty kata“. Nie była jednak chatą owa „chata“ kata, który mieszkał nad bramą Sobaczaj, tworzącą po obu stronach dwie obronne wieże, nie była też „chata“ kamienicy rajcy Filipowicza: długa, z nadbudową, mającą zaledwie kilka okien naczelną, na parterze mieściła parę sklepów o ciężkich drzwiach, w tej chwili już zaryglowanych. Ponurą była ta kamienica rajcy Filipowicza w pobliżu „kaczej chaty“, należała jednak do zamożniejszych. W oknach zachodu błyszczały jej okna z grubego szkła, oprawnego w olów, jak ślepią krwawę dziękę zwierza. Pobliskie mury, wokółkrągły barbakan nadawały charakter obronny całemu temu odcinkowi ulicy Subocz.

Codziem pod sklepionym przejazdem bramy Sobaczaj od wczesnego ranka dudniały ciężko ładowne wozy kupieckie, ale w grubych murach izby kaciej cicho było: wiecznie kupcika olejna lampka pod sklepieniem, a siepe, kragle okienka o grubych szybkach ledwo sączyły światło dzienne.

Mistrz kat i podkaci spali po dniu pracowitym, po licznych kufiach miotu i piwa, które niedopite i porozlewane stały na stole wśród niedogrzanych kości tłustych mięsów. Wrócili dopiero w południe z Ratusza, gdzie mieli dużo roboty: w „komorze“ torturowali jakąś dziewczę, która okradła swego pana, zaś w zewnętrznej sieni ratuszowej pod strażą trzymano złoczyńców, a mistrz po koleś smagał przywiązanych do słupa. Nazywało się to „całować babę“, bo słup był zakończony rzeźbioną głową kobiecą, owiniętą w chusty, z pustymi oczodołami—zamiast oczu.

Ta głowa śniła się widocznie podkacemu, bo przez sen mamrotał: „Straszna baba, straszna baba... Słowy krwawe, słowy krwawe... Spali, bo jutro o świcie wypadnie im znówu robota: przed ratuszem na szubienicy zawisną aż trzej. Ciężki sen młodego podkaciego przerywa wilgotne liznięcie psa,— ogromne psisko obudziło swego pana. Trzeżywy już zupełnie tuli w jakimś strachu sennym łeb psa i po chwili wymyka się cicho z izby. Po stronej, ciemnej drabinie schodzi na ulicę ciemną i pustą. Żadne okno już nie błyska światłem, bo z wieży ratuszowej już dzwoniło, by gasić ogień po domach. Jak cień, sunie podkaci ze swym psem ulicą i korzysta z niedomkniętej bramy Filipowicza, by wejść na obszerne podwórze. Tam ruch jeszcze: rozpakowują ciężko ładowne wozy pana rajcy

Filipowicza, który po sześciu latach wygnania wrócił właśnie do Wilna. Kamienica od podwórza nie jest ciemna; słabe światło łojowych świec błyska złotymi gwiazdkami przez grube szkło okien. Podkaci maca drzwi w ciemnych sieniach i wsuwa się do piekarni. Cichy okrzyk: „Mikołaj!“ i jakaś ręka kobieca wciąga go głębiej. Za chwilę słycać swardliwy głos piekarki Janowej; w cichą noc czerwocwa głos jej zmiłnia się jednak stopniowo w gruchanie gołębic. Cichną wreszcie skrzypiące wozy na podwórze, kroki ludzkie milkną, okna ciemnieją. Wysoko wnosi się księżyc i w srebrnym świetle ponure wieże Kacie, barbakan, mury obronne stają się zaczerwianym zamkiem z bajki. Świeci księżyc całą krótką noc czerwocwa, aż spęda go z nieba ranek.

Młody Mikołaj łączy w swojej osobie dwa urzędy: hycia miejskiego i czeladnika kata czyli podkaciego. Nie lubi swego rzeźmiosa Mikołaja, ale trwa przy niem, bo zarobek duży, a Janowa piekarka lubi pieniądze. Bez pieniędzy nie chciałaby go napawno, bo nie jest piękny: zbyt rozwinęte ma mięśnie, ogromne ręce i nogi, przypominające łapy czworonoga, a przy małym nosku wysuniętą szczękę dolną tak potwornie, że twarz zatraca charakter ludzki; ma tylko dziwne oczy, oczy o długich rzęsach złotych, duże, niebieskie i niewinne, jak oczy dziecka. Dziwne oczy ma przyszły kat! Janowa piekarka kocha nie tylko pieniądze, ale i niebieskie oczy podkaciego.

Gwałt i rwetes panuje już od paru tygodni w kamienicy Filipowicza—Filipowicz wszystkich dawnych lokatorów wyrugował, kamienicę oczyścił, wynalazł rządząc w osobie niejakiemu Koszowskiemu, który znacznie intratniej wydzierżawił

wszystkie mieszkania. Musiała ustąpić i piekarka Janowa i wynieść się dalej od Sobaczaj bramy; krzyczała, przeklinała, wreszcie rzekła żonie Koszowskiego, który właśnie po niej izbę miał zająć:—„Kto tu budziej żył, nikoli nie rozżywiotsia, nie uciestyłasia i szewcowa, szto menie z monastyrskoho mieszkania wykurila!“ Jej zaś przyjaciółta pastuchowa Mikołajowa przytwardziła: „Szewcowa wykurila piekarku i nie uciestyłasia: teper ma suchotki“.

Koszowska spojrziała na kobiety z przerażeniem i po namyśle postąpiła dziewczę swoją do monastyrskiego domu. Błada, schorzała szewcowa opowiedziała, że istotnie tak się rzecz miała: zdrową do izby po piekarce weszła, dziś jest bliska grobu. Pokazała też kąty swej izby, gdzie piekarka powbiła jakieś kliny dajwne, które z trudnością szewcowa powymywała, i zaraz potem zaczęła słabować.—„Czarownice one obie!“ rzekła w końcu, nie chcąc nawet imion tych kobiet wymawiać. Nie wie, co robić Koszowska. Dziewka radzi puścić kokosz do izby, a potem obejrzeć, czy niema jakichś czarów. Pusto na podwórzu, wozy z rzeczami tylko stoją, a w kołcach gładzą kury. Długo wybierają kurę i gładzącą, ucieloną z wolności, wpuszczają do izby. Idą teraz oglądać przysięszą swoją siedzibę. Ponura jakas, choć czysta. Co to?— Do świeżo pobielonego muru przyklepiony woskiem za zielonym piecem wór ze zgrzebnego płótna. Przerząsa się Koszowska i jednocześnie spostrzeżga, że kura jakaś nasepiona, zatacza się nawet, jak pijana. Nie wiedzą kobiety, co robić, ale Koszowski z Filipowiczem rozstrzygają wątpliwości: wór do pieca—do ognia, kurę do kołca! Wnieśli rzeczy, zamieszkała.

KRONIKA

NIEDZIELA
8 Dnia
Jana
jutro
Apokalipsy

Wsch. sl. g. 7 m. 5
Zach. sl. g. 16 m. 44

WILEŃSKA.

— (k) Zjazd dyrektorów gimnazjów i seminarjów nauczycielskich. Jutro w gimnazjum państwowym imienia króla Zygmunta Augusta rozpoczyna swe obrady zjazd dyrektorów gimnazjów i seminarjów nauczycielskich okręgu szkolnego wileńskiego.

— (k) Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie według ostatniego zarządzenia obejmuje cały okręg administracyjny wileński oraz powiat grodzieński województwa białostockiego i powiaty lidzki, stołpecki i woiłyński województwa nowogródzkiego.

— (k) Sprzedaż lasu, pochodzącego z daniny leśnej. W dniu 10 lutego r. b. w starostwie Duninowickim odbędzie się sprzedaż lasu na pnlu drobnymi działkami, pochodzącymi z daniny leśnej na ogólną ilość 8.822, 31 metra sześciennego po cenach od 2 złotych 70 groszy do 6 zł. 60 gr.

W dniu 19 lutego r. b. także sprzedaż odbędzie się w starostwie święciańskim na ogólną ilość lasu 654,1 metra sześciennego po cenach od 4 złotych 40 groszy do 8 złotych (dąb).

— (k) Troška o bydło. Celem propagandy przepiewów o zapobieżeniu chorób u bydła, oddział weterynaryj przy wydziale rolnictwa i dóbr państwowych urzędu Delegata Rządu porzysłał na prowincję plakaty propagandowe.

— Zwiększenie bezrobocia w Wilnie. Do dnia wczorajszego państwowy urząd pośrednictwa pracy zanotował 1660 osób poszukujących pracy. Tydzień przedtem było zarejestrowano poszukujących pracy 1600 osób. Tartak Szejniuka w Wilnie zredukował ilość dni pracy do 3-oh tygodniowo (zatrudnionych jest 30 robotników).

Wszystkie garbarnie w Wilnie zredukowały ilość dni pracy do 3-oh tygodniowo (ogólna liczba zatrudnionych pracą 200 osób).

— (k) Wypłata dla bezrobotnych. Wczoraj fundusz bezrobocia wypłacił w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia około 700 złotych dla 48 bezrobotnych fizycznie pracujących.

— (k) Uruchomienie przedsiębiorstw. W ostatnich dniach uruchomiono w Wilnie młyn parowy spółki handlowej „Jaroszewicz i Malinowski”, zatrudniający 40 robotników; tkalnię mechaniczną i fabrykę plandek N. Zemsza i synów w Nowo-Wilejce, zatrudniającą 30 robotników; fabrykę drutu i gwoździ „Platyn” w Landwarowie, zatrudniającą 8 robotników.

— (k) Zamknięcie przedsiębiorstw. Z powodu przeżywanego kryzysu, jaki zapanał w przedsiębiorstwach handlowych w ostatnich dniach zostały zamknięte gorzelnie „Echo”, gdzie było zatrudnionych 20 robotników i „Industria”, w której było zatrudnionych 35 robotników.

Z powyższych przyczyn tartak „Morgenstern” wymówił z dniem 31 stycznia r. b. 12 robotnikom pracę z dwutygodniowym odszkodowaniem.

— Zaćmienie księżycy. W niedzielę dnia 8 b. m. wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie księżycy, w całym swym przebiegu widzialne w Polsce, naturalnie o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada, wszędzie jednocześnie, o godz. 21 min. 9, srodek — o godz. 22 min. 42, ko-

niec — o godz. 0 min. 15. Pewne, nieznaczne ściemnienie dolnej zwłaszcza części tarczy księżycy, spowodowane przez półcień ziemi, dostrzegać będzie można już od godz. 19 min. 48. W czasie największej fazy (srodek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około 3/4 średnicy, względnie 4/5 powierzchni księżycy; pozostanie jasną tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość tępych, zwróconych ku dołowi rogach.

Pierwsze zetknięcie się księżycy z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie wskazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę księżycy uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie znika zupełnie, lecz pozostaje słabo widoczna w szaro-miedzianem zabarwieniu. W czasie zjawiska księżycy przebywać będzie niedaleko od Regulusa, jasnej gwiazdy w konstelacji Lwa, która świecić będzie poniżej i z lewej strony księżycy w odległości równej 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zaćmienie będzie pierwszym i ostatnim zaćmieniem księżycy, widzialnym w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie księżycy (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku. (Komunikat obserwatorium krakowskiego).

— Odczyt dla uczczenia rocznicy urodzin Jacka Malczewskiego, urządzony staraniem powszechnych wykładów uniwersyteckich. W niedzielę, dnia 8-go lutego 1925 roku o godzinie 7 ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Jerzy Remer wygłosi odczyt p. t. „Twórczość Jacka Malczewskiego” z obrazami świetlnymi.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— Odczyt prof. Massoniusa. W niedzielę 8 b. m. o godz. 5 i pół wiecz. prof. dr. Massonius wygłosi w lokalu Domu Ludowego P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odczyt p. t. „Wychowanie młodzieży w szkole i w domu.” Wstęp wolny tylko dla dorosłych i starszej młodzieży.

— Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast” Sp. Akc. w Warszawie. Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów Tow. Ubezpiec. „Piast”, które odbyło się w dniu 28 stycznia r. b., zatwierdzając Złoty bilans otwarcia na 1 stycznia 1924 roku, jednogłośnie postanowiło powiększyć bezzwłocznie kapitał zakładowy Towarzystwa do miliona złotych.

Wartość należących do Towarzystwa dwóch nieruchomości, ustanowiona przez Wojewódzkie Komisje Szacunkowe, przyjęta została do bilansu około połowy ustanowionej sumy, co także nie miało wzmocnia rezerwy tegoż Towarzystwa.

Towarzystwo, przyjmujące dotychczas ubezpieczenia: od ognia, kradzieży z włamaniem, transportów, sztyb od rozbicia, kradzieży, szkód pośrednich (chomage), oraz na życie ludzkiem opartych i od wypadków, zaprowadza na mocy uchwały Walnego Zebrania, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia władz nadzorczych, ubezpieczenia: odpowiedzialności cywilnej, samochodów (auto casco) oraz od gradobicia.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast”, a także ściśle z niem związane Towarzystwa „Omnium” i „Wilja” przystąpiły do wielkiego europejskiego związku (koncernu) potężnego włoskiego Towarzystwa Riunione Adriatica di Sicurtà, a przez to biorąc pod uwagę środki gwarancyjne, trzy te Towarzystwa dają zupełną pewność wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań.

SZOPKA AKADEMICKA

t. zw. Betlejki, Wileńskie.

Premjera od poniedz. dn. 9 lutego Premjera

w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24.

Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Począwszy od poniedziałku dn. 9/II przedstawienia codziennie prócz czwartków i sobót.

Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE” w l. JANKOWSKI przy ul. Ad. Mickiewicza 6.

otwarty od godz. 9-ej rano do 11-ej wiecz.

Poleca cukry oraz kawy palone pierwszorzędnych firm warszawskich.

— Poświęcenie spótdzielni „Wiara”. Dn. 1.II o g. 4 w. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 27 ks. Bekisz-prefekt z ks. Ingielewiczem, wobec licznie zgromadzonych gości, dokonali poświęcenia nowopowstałej spótdzielni „Wiara”. Obecny przy tem prezes Zw. Tow. Spoż. p. Turski wygłosił piękną mowę z apelem do społeczeństwa chrześcijańskiego o poparcie tej jedynej w dzielnicy Sniipskiej placówki, która powstaje w krytycznych dla kooperacji chwilach. Przemawiali też ks. Bekisz, p. Hermanowicz i p. Skwarczyński. Niechże hasło samopomocy da tej placówce na Sniipskach licznych przyjaciół, członków i klientów. Szczęść Boże!

— Premjera „Szopki Akademickiej”. Jakkolwiek Józefowiczka w Szopce w roku ubiegłym rzekła, iż: „Na roczek przyszły przy Bożej pomocy wystawim Szopkę w sam dzień Wielkiejnoy”, to jednak po zwalczeniu całego szeregu przeszkód wystawiają słuhaeze wydz. Satuk Pięknych tak dawno obiecaną Szopkę w poniedziałek. Pierwsze przedstawienie w lokalu „Ogniska” Akademickiego przy ul. Wielkiej Nr. 24. Początek przedstawienia o godz. 8 m. 15 punktualnie.

— Wieczornica Ognia. Komitet wileński Ognia urządziła w dniu 8 lutego w niedziale w górnej sali hotelu Georgea wieczornicę dla skupienia i zogniskowania przedstawicieli społeczeństwa z różnych sfer. Wieczornica zaczyna się o godz. 8-ej. W programie przewidziany występ p. Hendrychówny, prof. Ludwiga i in. artystów. Mamy nadzieję, że salony Georgea w tym dniu będą ożywione ze względu na cel, który ożywia inicjatorów Ognia.

— Sprostowanie. Wieczornica Ognia nie jest przeznaczona na cele Domu Rodzinnego, jak przez nieporozumienie zostało podane w wczorajszym Nr., a tylko na prace kulturalną.

— Bal. W ostatnią sobotę karnawałową dn. 21 lutego r. b., w połączonych salonach kasyna urzędniczego i „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego 5, odbędzie się wielki bal urzędników państwowych.

Bal ten, z którego dochody przeznaczone są na sympatyczny cel utworzenia kasy samopomocy, będzie się niewątpliwie cieszył zrosunięciem powodzeniem wśród sfer towarzyskich, zwłaszcza, że Komitet organizacyjny dokiada wszelkich starań, ażeby godnie go zaprezentować.

W ciągu najbliższych dni Komitet ogłosi listę p. p. gospodyń i gospodarzy, a bezpośrednio potem będą udzielone zaproszenia, uprawniające do nabywania biletów wstępu.

W celu uniknięcia natłoku w artystycznie wystrojonych salonach, — ilość biletów wstępu będzie ograniczoną.

Do tańca przystąpić będą trzy zespoły muzyczne. Stroje obowiązują wieczorowe.

— Bal na niezamoznych uczniach i uczniów. W dn. 12 lutego r. b. odbędzie się w salonach Kasyna Oficerskiego Bal na korzyść niezamoznych uczniów i uczniów średnich państwowych zakładów naukowych.

Protoktorami balu są PP: Władysław Raczekiewicz — Delegat Rządu i Zygmunt Gąsiorowski — Kurator Okręgu Szkolnego.

Obowiązkii gospodyń i gospodarzy objąć raczyli: Panie: Janina Burhardtowa, Helena Domańska, Zofia Domańska, Helena Gąsiorowska, Jadwiga Gąsiorowska, Jadwiga Gamowska, Marja Iwaszkiewiczowa, W. Jesmanowa, Zofia Jasiukiewiczowa, Marja Krzyżanowska, Kaz. Kiersnowska, Janina Kławe, Wanda Kęstowiczowa, Emilia Łukasowa, Wal. Łazarówna, Irena Moszyńska, Lucja Narwojszowa, Helena Nowicka, Marja Ordyłowska, Jadwiga Pietraszkiewiczowa, Zofia Pisanecka, Jadwiga Raczekiewiczowa, Julja Rudziewiczowa, Wanda Stulgńska, Marja Sieradzka, Helena Stawńska, Wanda Swidowa, Gustawa Urbanowiczowa, Marja Zagórska, Zofia Zawadzka, Jadwiga Żeliska, Marja Żukowska.

Panowie: E. Biegański, W. Budkiewicz, B. Bieńkowski, J. Bułhak, B. Cywiński, Z. Fiedorowicz, J. Gumowski, S. Jastrzębski, W. Juszkiewicz, Konrad Jocz, J. Malecki, Hieronim Mohl, S. Ordyłowski, B. Plekarski, P. Pietraszkiewicz, Al. Rożnowski, F. Saka, Sawicz-Zabłocki, A. Szczepkowski, P. Szachnowski, T. Urbanowicz, B. Zapasnik, J. Zagórski, J. Żelicki. Bilety wstępu są do nabycia u gospodarzy lub w Wile Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Delegata Rządu (Plac Magdaleny 2).

— Reduta Artystyczna teatrów wileńskich pod protektoratem Pana Delegata Rządu Wł. Raczekiewicza, odbędzie się niedługo w nadchodzącej sobotę w Salonach Oficera Polskiego. Nieliczne mnóstwo atrakcji i niespodzianek, obecność na zabawie wszystkich artystów teatrów wileńskich, wróża zabawie wielkie powodzenie.

Salę dekoruje „Zielony kot”. Trzy orkiestry smyczkowe przystąpią do tańca. Jak słobza zaproszenia „Pożądane są maski i kostjmy, zaś obowiązuje strój balowy”.

Bilety w cenie osmiu złotych nabywać można w cukierni W. P. Sztralla w godz. 12—2 i 5—7 za okazaniem zaproszenia.

NOWOSCI WYDAWNICZE

— „Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża”. (Nr. 18, styczeń) Tytuł nieważny jak na wydawnictwo periodyczne. Lepiej już brać: Miesiecznik Czerwonego Krzyża. Pismo dla młodzieży. Lub coś w tym rodzaju. Jako specjalny organ kół młodzieży Czerwonego Krzyża dość uroczajone, mogłoby jednak pismo mieć bogatszy dział literacki.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza w Teatrze Polskim. Dziś grana będzie po raz 5-ty sensacyjna sztuka Lindau „Prokurator Hallers”, która dzięki wybornej grze, oraz doskonałej wystawie zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Rolę tytułową kreuje znakomity artysta K. Adwentowicz w otoczeniu całego zespołu dramatycznego z Z. Grabowską na czele. Pod reżyserją J. Lesniewskiego rozpoczęto przygotowania do wystawienia sztuki Verona i Orena „Mandaryn Wu”.

— Przedstawienie popołudniowe. Dziś o g. 4 pp. ukaże się po cenach zniżonych wyborna farsa Moncey’a „Pan Naezelnik, to ja” z K. Wywilczem w roli tytułowej. Widowisko to nie jest odpowiednie dla młodzieży.

— „Marjetta”. Dziś po raz 3-ci wspaniale wystawiona ostatnia nowość repertuaru operetka Kollo „Marjetta”, — która zyskała ogólne uznanie. W roli tytułowej występuje artystka operetki poznańskiej H. Jaworska. Nadto główne role w operetce spoczywają w rękach Kosińskiej, Marjańskiej, Dowmunt i Sempolińskiego.

Ale piekarka z pastuchową nie dają za wygrane; wpadają często na podwórce i szerzą popłoch. Koszowska wierzy w czary piekarki i pastuchowej, bo kura, którą pierwszy dzień wpuściła do izby, nazajutrz zdechła. Boi się swego mieszkańca, chciałaby się wynieść, ale Filipowicz nie ją jej ze służby nie zwalnia,

*

Tak pięknie na świecie. Dnie gorące, lipy kwitną, zboże dojrzewa, powie-trza przesycone miodem, rozspiewane od brzęku pszczoł. Podkacik zapomniał o swem rzemiośle, o ponurej izbie mistrza, — roboty jakoś niema, leży więc całe dnie i często nocą wśród zboża na niedzy, i nawet piekarka jakoś wyszła mu z głowy. Śnią mu się wprawdzie czasem jej otęgie liniane warkoczki i oczy niebieskie, — ładna — bo ładna, ale swarliwa taka teraz, — nie, nie pójdzie do niej. Trzeba jednak przed nocą zajrzeć do mistrza, bo gotów „winę” na niego nalożyć za włóczęgę. Niechętnie idzie do legowiska kata, stuka, — wpuszczają. Jest robota: jakieś dwie podejrzane o czary będą jutro przypiekać. O świecie trzeba się stawić. Podkacik ma zatruta noc. Leży na niedzy, wpatrzony w migotliwe gwiazdy i myśli, że to oczy aniołów — Anioły Boże — Chóry niebieskie... I wydał się mu, że z nieba patrzy na niego oczy jego matki, — odumarta go młodo, ojca nie znał wcale. Matka była taka cicha, zbiedzona kobieciana... Swita. Trzeba już iść. Jakis dreszcz chodzi mu po skórze, — czary, czary, kon-szachty z czartem, oj, grzechy, grzechy!

I oto idą na Ratusz. W „komorze” będą przypiekać*) czarownice, w wodzie wrzące zanurzać. Wchodzi. Do „komory” wprowadzają dwie kobiety. — „Matko Przechyśtał toż to piekarka Janowa i pastuchowa Mikotajowa!” I to on ma je przypiekać. Wie, że na nie protesty, boby go samego mogli o współnictwo w czarach podejrzewać, będzie więc przypiekać, ale... Patrzy

*) W aktach Archeograficznej Wileńsk. Komitetu znalazłam ślady istnienia w Wilnie w XVII t. zw. „examen ferri” i „examen aquae ferventis”.

w oczy Janowej i szepcze: „Hołosi, choć niebolno badz!”

Kobiety nagie, dygocą z przerażenia, bo oto wchodzi kat. Wydał się im, że za życia trafiły do piekła: komora o blaszanej podłodze, która można rozpalili do czerwoności lada chwila; ciemności rozprasa jedna tylko smolna pochodnia, której żarzące się krawce tży spadają na ziemię; sprawy w czerwonych szatach kaclch; pełno wokoło jakichś dziwnych narzędzi, haków, kotłów; — piekarka wie od podkaciego, co to znaczy. Zamierają ze strachu kobiety: a nuż kat sam!... Lecz kat ziewa sennie i każe zaczynać Mikole. — „S czortom wodziłasia?” Przeczy Janowa. Podkacik zbliża rozpalone do czerwoności żelazo, ciemnieje jej w oczach. — „Trzeba krzyżeć!”, powtarza sobie i krzyczy. Znowu pytanie. — Przeczy. Znowu zbliża Mikola rozpalone żelazo... Kobiety słyszą bulgotanie wrzącej wody w ogromnych kotłach. Już teraz ze strachu krzyczą. Na pytania odpowiada jednak piekarka przecząco, a potem przerywanym głosem zaczyna tłumaczyć, że worek powiesiła w izbie Koszowskiej, bo myślała o pozostaniu, — a nuż Filipowicz da się uprosić, — a miła robi sery; o szewcowej nic nie wie; przeklinała, — to prawda, — każda baba przeklina... Kura? Kura pewnie zjadła truciznę na myszy, którą właśnie przeddzień położyła. — „Opraw-dafasia!” mówi znużony i senny kat. Nie chce nawet brać się do pastuchowej. Czolo podkacika pokryły grube krople potu. Kat przy świetle dziennem spostrzegł to, — jest pewny sumiennej pracy swego czeladnika.

A kobiety wracają do domu, przerażone są i zbiedzzone. Pójdą do Filipowicza, przeproszą, gdy się trochę uspokoją. Każę piekarka pierogi piec czeladnicy dla podka-

ciega, jeden pieróg posze Filipowiczowi, — niech jej już wszystko wybaczy. Ale czeladnica jest święcie przekonana, że tej pani zna się jednak na czarach, wymyka się więc do kamienicy Filipowicza i mówi ze znaczącą miną: — „Moja pani siehadła dla pani Filipowiczowej pierch spłazi”. Strach padł znowu na mieczachów kamienicy, i gdy piekarka z pastuchową przyszły przeprosić i podziękować Filipowiczowi, że cołną swoją skargę, i nagie oblały go z tyłu za nogi i mocno ku dołowi pociągnęły, ten zakrzyknął: — „Ztrafajzau! znowu mi coś zadała!” — Na siebie, panie, ja to biorę,” rzekła Janowa, i obie odeszły.

Filipowicz słyszy, że dzwonią na nie-szporę, więc idzie z rodziną do św. Trój-cy. Kaptem pada na gładkiej drodze. Czuję, że nogi mu odjęto, zanoszą go do domu. Sprowadzają cyrulika, parzą w łaźni, okadzają złotami. — Wszystko na nic. Wre-szcie wyjeżdża na wieś, — może tam zdziała urok, rzucony na niego, można będzie odczynić. Ale i wieś nie pomaga: po kilku miesiącach w zimie — już wraca na saniach, wyschły, z nogami opuchniętymi „utruncque uleri latus, jako dwa kamienie twarde; kaszel, wolne tamujący respirum, o extrema niemal go przywodzi”.

A więc znowu podaje do Magdeburgji skargę na czary Janowej piekarki i pastuchowej Mikotajowej. Sprawę rozpatrywano po raz drugi w r. 1663-im dnia 17-go stycznia.

Czy podkacik Mikola uratował i tym razem swoją Janową, — niewiadomo.

Wacława Walicka.

Operetka ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Atrakcją wielką stanowi oryginalnie pomyślane „tango na głowach”...

— „Żydówka”. na przedstawieniu popularyzującym o g. 4 pp. opera Halawy „Żydówka” z J. Krzaną w roli tytułowej. Ceny miejsc niższe.

— Poranek operowy. Dziś o g. 12-ej w pol. odbędzie się kolejny poranek operowy z udziałem wybitnych artystów opery Liljan Zamorskiej, Mieczysława Perkowicza i Jana Popiela.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zabity przez pociąg. Koło stacji Landwarów znaleziono zwłoki robotnika kolejowego Antoniego Czepana (Nieświecka 11) który został zabity przez pociąg pospieszny idący do Warszawy.

— Pożary. We wsi Gaje gm. Rudzkiej spłonął dom mieszkalny na szkód Michała Nienarkiewicza. Straty wynoszą 4 tys. złot.

— W sąsiedztwie Końcepoli, gm. Przebrockiej pow. Działoszyńskiego spłonęły 3 domy mieszkalne oraz kuźnia na szkód Antoniego Kuryłowicza. Straty wynoszą 6 tys. złot.

— Powiesiła się. We wsi Pooka, pow. Wilejskiego w stodole powiesiła się Teodora Frejman. Przyczyną samobójstwa brak środków do życia.

— Kradzieże. Wojciechowi Kosterowi (wiosna Proszkuny) na dworcu kolejowym w Wilnie wyciągnięto z kieszeni 220 złot.

Ze strychu domu Nr. 67 przy ul. Dominikańskiej skradziono białizny na sumę 1 tys. złot.

— Postrzał. Dn. 4 ub. m. do szpitala św. Janki dostawiono z raną postrzałową w nogę 4 letnią Anielę Tomaszewiczową (wiosna Worszany, gm. Mieluńskiej). Szczerzów na razie brak.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

D Z I S 3 widowiska: o g. 12 w pol.

XVI Poranek operowy.

Z udziałem: L. Zamorskiej, M. Perkowicza i J. Popiela. — Ceny miejsc najniższe.

o g. 4-ej pp.

„Pan Maczelnik... to ja”

farsa Monceya Ceny miejsc niższe.

o g. 8-ej wiecz.

Występ Karola ADWENTOWICZA.

„Prokurator Hallers”

sztuka Lindau.

Jutro w poniedziałek

„Prokurator Hallers”

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

D Z I S 2 widowiska: o g. 4-ej pp.

„Żydówka”

opera Halawy. Ceny niższe.

o g. 8-ej wiecz.

„MARIETTA”

operetka Kollo.

Jutro w poniedziałek

„MARIETTA”

Z CAŁEJ POLSKI

— Proces organizacji terrorystycznej. Czwarty dzień rozpraw nie obitował w ciekawe momenty.

Na samym początku rozpraw adwokat Berenson i Przeworski stawiają wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków posłów Kozłickiego i Pragiera jako członków sejmowej komisji śledczej...

Z zeznań oskarżonego Maślińskiego, złożonych na wczorajszej rozprawie zastępują na zaznaczenie dwa momenty. Swoją opór przy konfrontacji w uniwersytecie oskarżony tłumaczy w ten sposób, iż wobec rzekomo niedelikatnego zachowania się przy badaniu podprokuratora sądu wojewódzkiego...

Świadkowie Kozdrach (służąca u szwagra osk. Maślińskiego), Piwońska i Wiczorkówna są atakowani przez prokuratora,

wobec chwiejności odpowiedzi. Sąd stwierdza rozbieżności w ich zeznaniach. Świadkowie ci stwierdzają, iż w dniu 24 maja 1923 roku wieczorem (dzień zamachu) Maśliński był u szwagra.

Po ukończeniu badania świadków przewodniczący odczytał z protokołu wojewódzkiego sądu okręgowego warszawskiego z rozprawy Baglińskiego i Wiczorkiewicz zeznanie świadka Horowicza, wywiadowcy policji politycznej. W zeznaniu tem świadek stwierdza, iż dwukrotnie widział Maślińskiego z Krasińskim.

Ofiary.

Gimnazjum im. Joachima Lelewela składa na Fundusz im. Henryka Sienkiewicza 10 złotych. Od J. M. na Schronisko nauczycielek zł. 10—

Wyprzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino „UTRZENKA” Wielka 64.

D Z I S! Najnowsze i Najpotężniejsze Arcydzieło! Niebawym przewrót w kinematografii, takich zadziwiających zdjęć jeszcze nie był! Pogromczyń Marji Walcamp w roli głównej Władczyni powietrza.

prewrót w kinematografii, takich zadziwiających zdjęć jeszcze nie był! Pogromczyń Sensacyjno - Amerykański dramat w 10 duż. aktach, MOTO: Krąwmy wkoło tajemnicy... Idźmy bezwzględnie za cudną kobietą... Otacza nas urok tragedji.

Kino „PICCADILLY” pod Dyrekcją D.H. „JARFILM”

Wszechświatowej sławy arcydzieło kinematograficzne w 10 aktach „ŻEBRO ADAMA” genialnego reżysera Cecil B. de Mille'a.

Walka o kobietę. Walka o żonę. Walka o kochankę. Walka po kniejach i puszcach. Walka po kantonach i glebiach. Adam myśli, wterzy i ludzi się, że zwycięży. Ewę. A tymczasem ta żona, ta kochanka, ta kobieta — istne „Zebro Adama” od 50-ciu tysięcy lat wciąż kocha, oszukuje, pieści, całuje, rujn — je i zwycięża Adama.

Początek seansów punktualnie: pierwsz. o g. 4,30, Ostatni o g. 10-ej.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny położniczy, oraz dla stałych cherych moczościowych. Leczenie promieniami fotografowanie, prześwietlanie elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Pokój do wynajęcia umeblowany i z elektrycznością dla samotnego. Lwowska 10 m. 7. SZPIC pies przybiłak się dn. 5/II na Katedralnym placu. W. Pohulanka Nr. 10 dzwonić dozorca wskaże.

Piwiarnia Jadalnia pod „ORLEM” przy zauł. Michalskim Nr. 2. Od 17 stycznia r. b. przesłała na własność Stefani Szulko Wydaje się obiady z dwóch dań chlebem i herbata 1 zł. oraz kolacja — 1 zł.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA, OTRĄB, SIENNA, SŁOMY, KONICZYNY, WĘGLA, MAKI pszennej, SOLI, CUKRU, SZONINY, SZMALCU, KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPRAWY Daniny lasowej tania i skutecznie załatwia Inż. i leśnik A. Boclanowski. Ul. Poleska Nr. 17.

DOM HANDLOWY „WSPÓLNA PRACA” sp. z ogr. odp. przy ul. Mickiewicza Nr 5-3 (1 piętro) tel. 335. SALON KONFEKCJI DAMSKIEJ Suknie domowe, wizytowe, wieczorowe i kapelusze. Bluzki jedwabne od 18 zł. Spódniczki angielskie „ 28 „ Suknie wełniane „ 75 „ wieczorowe jedwabne „ 90 „

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi Zawalna Nr 1, telef. 147. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI: Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22. WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą detaliczną w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siłoz, słomy. Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy przy bocznicach kolejowej: Róg ul. Targowej i Szkaplernej Telefon 4-62. Własny tabor przewozowy.

Dr. W. Legiejko Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żółdka). Przyjmuje od 9—11. 6 1/2—7 1/2 w., ul. Mickiewicza 2i m. 1. W. Z. T. Nr. 17. Agronom, były fachowiec rolny Departamentu Rolnictwa Ross. obejmie administrację folwarkiem. Adres: m. Wilno, ul. Pióromont 12 m. 1. A. W.

Do wiadomości Młynarzy! Niniejszym podaję do wiadomości iż otrzymałem świeżą masę do nalewania kamieni młynskich i że skład mój jest zaopatrzony we wszelkie artykuły młynskie. Z poważaniem Skład towarów technicznych L. Jabłoński Wilno, ul. Wileńska 24, telef. 261.

Odpowiedź na ogłoszenie Stanisława Ursin-Szantyra syna Bolesława, który zamiast ogłosić istotę rzeczy, z jakiego powodu nie pisał swojego długu, czy ma zamiar zapłacić i kiedy; w Nr. 10 „Słowa” ogłosił: 1) że ja jako jeden z jego wierzycieli dowiaduję się o jego majątności bez pozwolenia komornika, 2) że procenta pobierałem, 3) że ogłaszam z chęcią pozabawienia go kredytu i że sprawę skieruję do prokuratury. Na jego ogłoszenie odpowiadam: 1) że pozwolenia komornika nie potrzebowałem, 2) że nieprawdą jest iż otrzymałem jakąkolwiek bądź sumę tytułem procentów, 3) że ogłaszałem jedynie w celu możności wyegzekwowania należnej mi sumy, ale nie z chęcią pozabawienia go „kredytu” i że sprawę do prokuratury dotychczas nie skierowałem. K. Sztago.

Doktor Kobieta lekarz D. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz Przyjęcie 9-11-8-9—10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne i moczościowe i skórne. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Do wynajęcia mieszkanie na Antokolu 2—3 ładne pokoje z używalnością kuchni. Wiadomość Archiwum Państwowe, Uniwersytecka 5.

JADŁODAJNIA HIGIENICZNA Wileńska 27. Wydaje obiady zdrowe i tanie. Otwarta od 12 do 4 1/2.

SALON UBIORÓW DZIECIĘCYCH J. FREJNKEL i S-ka Ul. Niemiecka Nr. 23, 2 piętro, tel. Nr. 852 POLECA W WIELKIM WYBORZE UBRANIA DZIECIĘCE dla dziewczynek i chłopców, jakto: paltoty, sukienki, czapeczki, bielizna, zakleczki, swetry, rejtuzi i komplety dla niemowląt. Różne uniformy dla uczących się dzieci. Przyjmują się zamówienia.

Są do sprzedania. Lokomob. f. H. Lanz 10 at. 17 H. P. Lokomob. f. A. Esterer 7 at. 15 H. P. Lokomob. f. Clayton 6 at. 10 H. P. Lokomob. f. Clayton 3 at. 5,2 H. P. Parowóz 4-osłowy dla toru 60 cm. f. A. Borsig. Prasa torfowa Schliekyzen z elevat. Prasa torfowa f. Cegielskiego z elevat. 4 Prasy torfowe Jachne bez elevat. 18 Wózków kratkowych dla toru. 24 lory 4-osłowe dla toru 60 cm. Adres: Wilno, Adama Mickiewicza 17, Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni SITARZ zamieszkały w Wilnie przy ul. S. Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 W. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 lutego 1925 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Piaskowej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Abrama Borodowskiego składającego się z umeblowania, oszacowanego na sumę zł. 190 gr. — Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Poszukuje się pomieszczenie dla banku i dwa pokoje w centrum dla dwójka bez używalności kuchni. Oferty do Działu Reklamowego „Słowa” Mickiewicza 4 pod lit. M. F.

Sprzedam SYPIALNIE MAHONIO-VA, fortepjan „Rönnisch’a”, trumeau duże i inne rzeczy, oglądać Dąbrowskiego 7, m. 10, g. 3—6.

POTRZEBNY zaraz do majątku leśnego (1700 hektarów) położonego nad Niemnem, Starostwo Lidzkie, województwo Nowogródzkie rzęda-leśnik, posiadający gruntowną znajomość gospodarstwa leśnego, jak również obeznany z gospodarką rolną (ziemi ornej i łąk 120 hekt.). Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, warunkami (pożądana jest fotografia) prosimy nadsyłać do Adm. „Słowa” do dn. 15 go h. m. pod litery J. S.

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

AKUSZERKA W. Smałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 5.

5-a Klasa 10-tej Państwowej Loterii GŁÓWNA 250.000 zł. połowa biletów WYGRANA 250.000 zł. wygrawa, ciągnięcie 11 lutego, pozostała niewielka ilość biletów do sprzedania u kolektora K. Gorzuchowskiego Zamkowa 9. Cena całego losu 120 zł. pół „ 60 „ ćwierć „ 30 „

Sala do wynajęcia Związku Polaków z Kres. Pozakor. na zabawy, koncerty, odczyty, sebrania przy ul. Zawalnej d. Nr. 1 m. 2. Informacje tam że od 11 do 1 oddzielnie. Fortepjan i koncertowy na miejscu.

Sklep gotowych ubrań i pracownia Krawiecka W. Nagrodzkiego ul. Wileńska 23. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Tańców salonowych, nowoczesnych oddzielnie i towarzysko wyucza P. Subotkowski szybkim systemem w przeciągu 10 lekcji bez względu na niezdolność uczenia. Wojskowym, uczelom i kompletom rabat. Wykłady: ul. Św. Anny 2, m. 4 piętro od g. 4—9 wiecej. (obok koś. Bernardynów).

Zgubione w przejeździe autobusem z ul. Wielkiej do ul. Wrocim. Wilna: karta odroczenia L. 322, wyd. przez P. K. U.—Błogoraj 25/V 1924 r. na im. Filipa Ryzka, oraz legitymację Nr. 12 członka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powozycznych na imię tegoż — unieważnia się.

Dr. B. Szywiński Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Wielka 19 od 10—1 i od 4—7.

Dr. Marjan Mienicki Chor. wener., syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7 pp